Rok VIII. Nr. 138. Sosnowiec, sobota 20 maja 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **Zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcj 6-92, Administra· i 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja ...; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościu...

Samolot kpt. Bajana wpadł na drzewo i spłonął

Katastrofa lotnicza w czasie raidu gwiaździstego

Lotnicy lekko ranni.

WIEDEŃ, 19. 5. PAT. Dziś rozpoczął się lot alpejski. Ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne zawody rozpoczęły się nie na trasie normalnej, lecz rezerwowej, wynoszącej 1,830 klm. Trasa wiedzie przez Graz, Klagenfurt, Knittelfeld, Linz, Wiener Neustadt i Stockerau. **Pierwsi wystartowali lotnicy polscy. Jeden o godz. 5.15, drugi o godz. 5.18.**

* * *

WIEDEŃ, 19. 5. PAT. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Grazu z godziny 12-ej: o godz. 11 przed południem wylądowało w Grazu 14 samolotów biorących udział w locie alpejskim. 13 z nich kontynuuje dalej lot w kierunku Klagenfurtu. Jeden z 13, włoch Micciani wylądował przymusowo w pobliżu Grazu.

Aparat uległ uszkodzeniu, tak, że nie będzie mógł być użyty do dalszego udziału w konkursie.

WIEDEŃ, 19. 5. PAT. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi: Lotnicy **Bajan (Polska)**, Naty, Witien, Kałman (Węgry), **Dudziński (Polska)**, Josipowitsch (Austrja), Micciani, Sanzin, Pentarelli i Lombardi (Włochy) przylecieli między godz. 6 — 8 do Grazu, poczem wystartowali do dalszego etapu Graz — Klagenfurt.

Samolot Miccianiego uległ uszkodzeniu. Pilot i obserwator wyszli bez szwanku.

Aparat Mattiolego w pobliżu Angern, 30 klm. od Grazu, spadł na drzewo. Samolot poważnie uszkodzony, pilot i obserwator wyszli bez szwanku.

Samoloty polskie Bajana i Dudzińskiego wyleciały już z Flagenfurtu i lecą dalej w kierunku linij Klagenfurt — Knittenfeld.

WIEDEŃ, 19. 5. PAT. Komisja konkursowa ustaliła dziś popołudniu wyniki lotu gwiaździstego. Pierwsze dwa miejsca zostały przyznane lotnikom polskim kpt. Bajanowi i kpt. Dudzińskiemu.

WIEDEŃ, 19. 5. (wł.) Z Treibach w Karyntji otrzymano wiadomość, że samolot kpt. Bajana, który wylądował w Treibach o godz. 14.16 zawadził przy starcie o drzewo i spłonął. Obaj lotnicy odnieśli lekkie rany. Pożar samolotu nastąpił prawdopodobnie wskutek wybuchu motoru.

O kpt. Dudzińskim otrzymano wiadomość, że wylądował o godz. 13.06 w miejscowości Noetsch, poczem wyruszył w dalszą drogę do Linzu.

Flota koalicji w Gdańsku

manifestują przeciwko niemieckim skłonnością gdańszczan

WARSZAWA, 19. 5. (wł.) Stolicę obiegały dziś sensacyjne pogłoski, pochodzące prawdopodobnie z Paryża, jakoby państwa należące do ligi narodów, a mianowicie: Francja, Włochy i Anglja miały wysłać na dzień 28 bm. do portu gdańskiego po dwa krążowniki.

Państwa te zadokumentować chcą w ten sposób, że Gdańsk znajduje się pod opieką ligi narodów i że wszelkie wybryki hitlerowskie znajdą odpowiednią odprawę.

Fałszowanie dyplomów naukowych

WARSZAWA, 19. 5. (wł.) Władze policyjne wykryły w stolicy szajkę fałszerzy dyplomów naukowych.

W więzieniu na Pawiaku osadzeni zostali dwaj fałszerze Mendelson i student Lubliner.

Fałszerstwo dyplomów wykryte zostało w ciekawych okolicznościach.

Mianowicie przy badaniu przyczyn samobójstwa jednego z urzędników magistratu warszawskiego, ustalono, że przyczyną samobójstwa było zakwestjonowanie autentyczności dyplomu naukowego.

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń aresztowano dwuch fałszerzy. Policja prowadzi w tej sprawie dalsze śledztwo.

Nie będzie obniżki

pensyj urzędniczych

WARSZAWA, 19. 5. (wł.) Niektóre pisma opozycyjne podały wiadomości o przygotowywanych zamierzeniach obniżki pensyj urzędników państwowych.

Ze źródeł miarodajnych komunikują nam, że rząd nie zamierza przeprowadzić obniżki pensyj urzędniczych i że wiadomości podawane w tej sprawie przez prasę opozycyjną są bezpodstawne i wyssane z palca.

SOSNOWIECKIE KOŁO PRZYJACIÓŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO urządza w dniu 21-go b. m. o godzinie 11-tej w kinie „Palace" na cele kulturalno oświatowe Z. S. poranek koncertowo - filmowy z udziałem sił amatorskich, oraz uczniów szkoły muzycznej im. St. Moniuszki w Sosnowcu.

W koncertowej części poranku zostaną wykonane utwory Chopina, Czajkowskiego, Moniuszki, Niewiadomskiego, Marczewskiego i wiele innych.

W zespole koncertowym znajduje się dziewięcioletnia pianistka Zosia Wajnerówna z Katowic, uczenica szkoły muzycznej.

DR. ROSTING U MIN. BECKA.

WARSZAWA, 19. 5. (wł.) W dniu dzisiejszym bawił w Warszawie generalny komisarz ligi narodów w Gdańsku dr. Rosting, który odbył szereg konferencyj.

Dłuższą konferencję odbył dr. Rosting z min. Beckiem na temat ostatnich zaburzeń w związku z wyborami w Gdańsku.

—oOo—

EKSPONATY SOWIECKIE NA WYSTAWIE HISTORYCZNEJ W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 19. 5. (wł.) Sowiety zgłosiły swój udział w wystawie historycznej, która otwarta zostanie w sierpniu br. w Warszawie w związku z międzynarodowym zjazdem historyków.

—oOo—

ORDONÓWNA WYGRAŁA SPRAWĘ Z SEJMIKIEM WARSZAWSKIM.

WARSZAWA, 19. 5. (wł.) Sąd warszawski ogłosił dziś wyrok w sprawie znanej artystki rewjowej Ordonówny przeciw sejmikowi warszawskiemu o odszkodowanie w związku z katastrofą samochodową Ordonówny na szosie pod Wilanowem.

Sąd przyznał Ordonównie odszkodowanie w sumie 14 tys. złotych

—oOo—

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 19. 5. (wł.) W drugim dniu ciągnienia 1 klasy loterji państwowej padły następujące wygrane:

Po zł. 5.000 na n-ry: 5815 42857

Zł. 2.000 na nr. 128466.

Zł. 1.000 na nr. 27809.

Po zł. 500 na n-ry: 1575 7160 22544 45335 61654 68656 117315 152706

Po zł. 400 na n-ry: 35389 45335 59443 66943 70377 75867 78655 85650 125133 132438 137625.

Po zł. 200 na n-ry: 181 35628 60138 60978 62977 79515 84898 91588 94220 105751 107566 109152 116615 123324 134732 131916 149136 151807 150685 152439.

Po zł. 150 na n-ry: 1985 8952 13612 17010 18894 18939 21456 29608 32782 34121 36353 39634 45633 47516 52655 52669 55755 58936 59810 63024 63681 69074 73067 73091 73186 76153 75810 78708 78653 81118 86686 96992 92353 94823 98668 99697 100924 100081 100613 108358 121929 123527 130509 142916 147658 148890 148919 151733.

Z pism i depesz.

BYŁ MĘŻEM WŁASNEJ SIOSTRY.

ŁÓDŹ, 19.5. Koła żydowskie tutejszego miasta są poruszone niesamowitą wprost historją niejakiego Natana Markusa.

Markus zgłosiwszy się onegdaj w rabinacie, zeznał, że przystępując do sporządzenia aktu ślubnego stwierdził, iż ożenił się z własną siostrą, o czem nie wiedział. Żył z nią 10 lat i jest ojcem trojga dzieci.

Po stwierdzeniu faktu tak bliskiego pokrewieństwa, opuścił siostrę — żonę i dzieci, łożąc na ich utrzymanie.

Mając wyrzuty sumienia, zwrócił się do rabinatu z prośbą o radę. Rabinat przyrzekł dać odpowiedź dopiero za dni kilka.

W LESIE ZNALAZŁA ZWŁOKI ZAGINIONEJ SIOSTRY.

KATOWICE, 19.5. Dnia 17 bm. pop. Jadwiga Jurczakowa, zam. w Zgoniu pow. pszczyńskiego, idąc drogą leśną, znalazła wśród drzew zwłoki kobiety w silnym rozkładzie.

W zwłokach tych rozpoznała swą siostrę 54-letnią Monikę Polczykównę ze Zgonia, która przed 14 dniami wydaliła się z domu i od tego czasu zaginęła bez śladu.

Zwłoki przewieziono do kostnicy w Włoszczycach. Zmarła ona prawdopodobnie na udar serca, gdyż na zwłokach nie stwierdzono śladów gwałtownej śmierci.

OBOWIĄZKOWA REJESTRACJA OBYWATELI SOWIECKICH.

MOSKWA, 19.5. W związku z zaprowadzeniem paszportów dla obywateli sowieckich w Moskwie zarządzono obowiązkową rejestrację obywateli. Zarządy domów sowieckich muszą prowadzić księgę, w której notować się będzie przedłożone do rejestracji paszporty. Praca ta skończona ma być do końca czerwca. Przekroczenie tego rozporządzenia karane będzie grzywną do 100 rubli lub więzieniem do 30 dni.

POŻAR BERLIŃSKIEJ FABRYKI KAPELUSZY.

BERLIN, 19.5 Przy ul. Leipzigerstrasse w pobliżu placu Bechnhofa zniszczył pożar fabrykę kapeluszy.

Z powodu nagromadzenia w olbrzymich ilościach łatwopalnych materjałów, ogień rozszerzył się z niezwykłą gwałownością, tak, że akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona.

W czasie gaszenia ognia kilku strażaków odniosło ciężkie poparzenia.

WYZNAWCZYNIE HITLERA UŁATWIŁY DEZERCJĘ.

KRÓL-HUTA, 19.5. Aresztowano tu Ludwikę Wypukołową i jej córkę Adelajdę za ułatwienie dezercji Pawłowi Faustchowi z 1 bat. saperów z Krakowa.

Obie zaciekłe wyznawczynie haseł hitlerowskich dostarczyły dezerterowi cywilnego ubrania i ułatwiły mu przejście przez zieloną granicę koło Bytomia.

KTO MOŻE BYĆ DZIENNIKARZEM W ROSJI SOWIECKIEJ.

MOSKWA, 19.5. W związku Sowietów istnieje tylko prasa komunistyczna. Dawniej, dokąd nie było odpowiedniej ilości komunistycznych dziennikarzy, w prasie sowieckiej pracowali (w niejednym wypadku jeszcze obecnie pracują) dziennikarze bezpartyjni. W przyszłości jednak stan taki ma być usunięty. Aby zyskać potrzebne siły dziennikarskie, w ostatnim czasie zorganizowano Wszechzwiązkowy komunistyczny instytut dziennikarski, którego regulamin został w tych dniach opublikowany. Z regulaminu tego dowiadujemy się, kto może stać się w ZSSR. dziennikarzem. Do instytutu wstąpić mogą komuniści, którzy do partji należą najmniej cztery lata a oprócz tego opanowali nauki społeczne w zakresie szkoły średniej, odbyli praktykę w przedsiębiorstwach przemysłowych, sowchozach wzgl. kałchozach i to przynajmniej trzyletnią. Pierwszeństwo mają ci, którzy już byli korespondentami rejonowymi prasy komunistycznej i brali udział w pracy partyjnej. Do instytutu przyjmowani będą słuchacze w wieku od 22 do 32 lat.

Winna czy nie winna?

6 zarzutów przeciw wyrokowi w skardze kasacyjnej obrońców Gorgonowej

Obrońcy Gorgonowej mecenasi Axer, Ettinger i Woźniakowski ustalili już punkty skargi kasacyjnej która dziś zostanie wniesiona do sądu krakowskiego

przeciwko wyrokowi na Gorgonową

Skarga kasacyjna powoła się na następujące momenty: 1) Sąd skazał mec. Axera na grzywnę za zarzut stronniczości pod adresem biegłego prof. Olbrychta, co uniemożliwiło obronie krytykę orzeczeń biegłych. Dodać należy, że mec. Axer, krytykując orzeczenie prof. Olbrychta nie użył nawet słowa „stronniczy" i

sąd zarzutu tego z jego słów jedynie się domyślił.

2) Sąd wyrażał niejednokrotnie swój pogląd na materjał dowodowy co jest zabronione ustawą, a przysługuje jedynie stronom. Przykładem może służyć uchwała w sprawie prof. Olbrychta, w której sąd rzucił na szalę sprawy własne pochwały pod adresem biegłego, sugerując w ten sposób sędziom przysięgłym

szczególne znaczenie ekspertyzy

3) Sąd zapytywał oskarżoną o wskazanie sprawcy przestępstwa, wytwarzając w przysięgłych wrażenie, jakoby było to jej obowiązkiem i jakoby niewskazanie innego sprawcy miało znaczenie

obciążające lub przesądzało winę.

4) Sąd odmówił wezwania wskazywanych przez obronę ekspertów prof. Baleya i dr. Korczaka, stojąc na błędnem stanowisku, iż obrona nie ma prawa domagania się własnych biegłych, gdy zostali oni naznaczeni z urzędu.

5) Sąd pomieszał niesłusznie ekspertyzę psychologiczną z ekspertyzą psychjatryczną. Tak np. dr. Jankowskiemu psychjatrze, zadawano pytania, które należało zadawać jedynie psychologowi. W ten sposób

przekonanie przysięgłych wytwarzało się na danych, pochodzących ze źródła niemiarodajnego.

6) W pytaniu szóstem, dotyczącem winy oskarżonej, opuszczono słowo „umyślnie". Wprawdzie sąd okręgowy stoi na stanowisku, że słowo to nie było potrzebne, gdyż niema go w odpowiednim artykule kodeksu, to jednak stwierdzić trzeba, że w pytaniu trzeciem słowo „umyślnie" umieszczono, jakkolwiek odpowiedni artykuł kodeksu karnego słowa

„umyślnie" również nie zawiera.

Skargę kasacyjną wystylizuje ostatecznie mec. Woźniakowski.

Równocześnie obrońcy opracowali obszerne uwagi do protokółu, zarzucając mu w wielu miejscach nieścisłość i niedokładność. Uwagi te muszą być rozpatrzone przez sąd i jeśli okażą się słuszne, protokół musi ulec odpowiedniej korekcie.

Protokół liczy 560 stronic pisma maszynowego.

Sąd będzie dysponował również stenogramem sprawy, który liczy 2.000 stronic pisma maszynowego. Stenogram ten prowadzony przez zaprzysiężonego stenografa,

nie jest dotychczas gotów.

Skarga kasacyjna przesłana będzie z sądu krakowskiego do sądu najwyższego. Trudno określić, kiedy będzie mniej więcej rozpatrzona gdyż samo zapoznanie się sędziego referenta z aktami procesu lwowskiego i krakowskiego

musi potrwać conajmniej kilka tygodni.

SZCZEGÓŁY WYPRAWY POLSKIEJ NA JAMBOREE.

W wyprawie polskiej na wielki międzynarodowy zlot skautowy, który odbędzie się pod Budapesztem, weźmie udział 1.500 osób, w tem 1.400 harcerzy, 80 harcerek, oraz 20 osób z kół przyjaciół harcerstwa.

Większej grupie harcerzy polskich wyznaczono jedno z najlepszych miejsc w obozie w sąsiedztwie głównego namiotu gen. Baden — Powella. Reprezentacja polska przygotowuje szereg specjalnych pokazów. M. in. Polacy urządzają dwa wielkie pokazy masowe na stadjonie, w których weźmie udział po 1.000 harcerzy ;będzie to pokaz ludowy w strojach regjonalnych, oraz pokaz z dziedziny techniki sportowej.

Ponadto około 100 polskich harcerzy wodnych weźmie udział w imprezach sportów wodnych. Polska weźmie również udział w wielkiej wystawie harcerskiej w obozie, która obejmie dział bibljograficzny, , wzory namiotów mundurów, oraz odznak harcerskich. Pismo zlotowe, które wychodzić będzie codziennie przez cały czas trwania zlotu, wydawane będzie w językach francuskim, angielskim, niemieckim, węgierskim i polskim.

Zobowiązania Ameryki

w sprawie rozbrojenia

WASZYNGTON, 19. 5. W „Białym Domu" podkreślają, że amerykańskie propozycje rozbrojeniowe nie nakładają żadnych zobowiązań.

Rząd amerykański mógłby uważać się związanym tylko co do następujących punktów:

1) jeśli wszystkie inne państwa zdecydują się na wyeliminowanie broni ofensywnej, to Stany Zjednoczone postąpiłyby podobnie;

2) jeżeli w czasie trwania okresu rozbrojeniowego wszystkie inne państwa zobowiążą się do nienapadania na sąsiadów, to Stany Zjednoczone postąpią tak samo;

3) na wypadek pogwałcenia któregokolwiek z tych układów Stany Zjednoczone porozumieją się z innemi państwami, nawet gdyby żaden pakt konsultatywny nie został podpisany.

Sześć strzałów żony do męża

Wstrząsająca tragedja pod Gnieznem

POZNAŃ, 18.5. W miejscowości Róża pod Gnieznem rozegrała się straszna tragedja rodzinna. Niejaki Zdzisław Gruszczyński, właściciel 10-morgowego gospodarstwa, przepisał mająteczek na żonę z powodu osobistych długów. Między małżonkami dochodziło na tle finansowem do gwałtownych starć, wskutek których Gruszczyński od dłuższego czasu przebywał poza domem.

W ubiegłą niedzielę Gruszczyńska otrzymała od męża list, w którym domagał się on wypłacenia mu pewnej sumy, donosząc, że zjawi się po odbiór pieniędzy sam. Gruszczyńska, znając niezwykle gwałtowny charakter swego męża uzbroiła się w rewolwer, nie zamierzając mu dać pieniędzy. W kilka chwil po przybyciu Gruszczyńskiego między małżonkami doszło do ostrej kłótni, w trakcie której żona wystrzeliła do męża 6-krotnie, raniąc go śmiertelnie. Po zbrodni Gruszczyńska udała się do policji, gdzie zameldowała o morderstwie.

Jak się okazało, Gruszczyński miał bardzo bujną przeszłość, przebywał kilka lat zagranicą, m. in. 5 lat w Legji Cudzoziemskiej w Marokku.

W sprawie budżetów gminnych

na cele szkolnictwa powszechnego

Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego zwróciło się do ministerjum spraw wewnętrznych o wydanie odpowiednich zarządzeń władzom nadzorczym nad gminami, aby przy zatwierdzaniu i nadzorowaniu wykonywania budżetów gminnych zwracały baczną uwagę na dostateczne i terminowe zaopatrzenie szkół w potrzeby niezbędne dla ich normalnej pracy.

W trudnych warunkach, w jakich znajduje się obecnie szkolnictwo powszechne, jest rzeczą niezmiernie ważną, aby praca w publicznych szkołach powszechnych nie doznawała przeszkód wskutek niedostatecznego lub opóźnionego zaopatrywania szkół w środki niezbędne na potrzeby rzeczowe, w szczególności zaś na odpowiednie pomieszczenia, oraz opał i światło.

Ministerjum spraw wewnętrznych przyobiecało przychylne załatwienie tej sprawy.

Krwawy „strajk mleczny"

farmerów amerykańskich

NOWY JORK, 19. 5. Z Milwaukee donoszą, że ogłoszony przez farmerów strajk mleczny przybiera coraz większe rozmiary. W poniedziałek wymusiło 3500 farmerów zamknięcie wielkiej fabryki serów w Shawano pod groźbą wysadzenia fabryki w powietrze.

We środę przyszło do ciężkich starć. Gubernator zarządził ponowne otwarcie fabryki i do jej strzeżenia wysłał oddział gwardji narodowej..

Między gwardzistami i około tysięcznym tłumem farmerów wywiązała się zacięta bitwa, w której gwardziści użyli białej broni i gazu łzawego. Po obu stronach było przeszło stu rannych, w tem wielu ciężko.

Gubernator zarządził mobilizację czternastu kompanij gwardji narodowej. Farmerzy obsadzili wszystkie szosy, by przeciąć dowóz mleka. Zniszczono wielką ilość mleka, by wymusić podwyższenie cen nabiału.

Budujmy szkoły!

Istnieją dwie zasadnicze bolączki, które paraliżują rozwój naszego szkolnictwa, a nawet grożą załamaniem się oświaty powszechnej — brak nauczycieli i brak izb szkolnych. Bolączka pierwsza przy minimalnej poprawie sytuacji gospodarczej da się łatwo usunąć, natomiast brak izb szkolnych ciążyć będzie nad nami długie lata, jeśli nie znajdziemy jakiejś prostej praktycznej drogi do rozwiązania tego problemu.

W bieżącym roku szkolnym liczba dzieci w wieku szkolnym wynosi około 5 miljonów, a przy przyroście przekraczającym 300.000 rocznie, w roku 1940 będziemy musieli pomieścić w szkole około 7 milj. dzieci. Na to mamy obecnie 92 tysiące izb szkolnych, z tego 57 tysięcy wynajętych. Gdybyśmy nawet nadal tłoczyli dzieci ponad przepisową normę, w r. 1940 przy rocznem zapotrzebowaniu 5 tysięcy nowych izb, potrzeba nam będzie 130 tys. izb szkolnych. Istnieje obawa, że nie będzie ich gdzie wynająć. Musimy więc budować właśnie wtedy, gdy rząd asygnuje na ten cel przysłowiowy miljon złotych, a samorządy uskarżają się na pustki w kasach.

Nie można łudzić się nawet, że rząd w najbliższym czasie przejmie na siebie budowę szkół. Trudności finansowe potrwają prawdopodobnie jeszcze przez szereg lat, a tymczasem grozi nam analfabetyzm. Budować szkoły musi więc społeczeństwo i samorządy z pieniędzy, które obecnie płaci się za wynajem lokali. Tylko zrezygnować musimy z pałaców murowanych a przejść na budowę pałacyków drewnianych — tańszych, a przedewszystkiem zdrowszych dla dzieci.

W bieżącym roku wynajmujemy 57 tys. izb szkolnych, licząc skromnie po 25 zł. miesięcznie za izbę, płacimy rocznie na ten cel około 20 milj. zł. Całkowity koszt budowy jednej drewnianej izby szkolnej, według obliczeń architektów wynosi 3 tys. zł., według laików— 1500 zł. Nie wdając się w wielkie rachuby obliczyć możemy. że za czynsz najwyżej 10-letni zbudujemy własną izbę szkolną. Za 20 milj. płaconych za wynajem lokali rocznie, możemy zbudować 7 tys. izb szkolnych, a za 10 takich akcji — przestałby istnieć głód lokali szkolnych.

Istnieje jeden argument, który — zdawałoby się — obali powyższe rozumowanie — skąd wziąć pieniądze na budowę, boć zanim zbudujemy własne, za wynajęte płacić musimy. Lasy państwowe nawet osobom prywatnym udzielają kredytu do lat 20. Inne materjały budowlane możnaby również otrzymać na kilkuletni kredyt, gdyby akcja budowy była należycie zorganizowana i dawała rękojmię właściwego rozwiązania tej sprawy. Potrzebne byłyby tylko pieniądze na robociznę, która w okresie bezrobocia jest wyjątkowo tania. A na to powinny znaleźć się kredyty rządowe i banków państwowych, tembardziej, że na spłatę tychże będzie pokrycie w sumach płaconych obecnie, jako czynsz za lokale wynajmowane. Cały szereg samorządów gminnych gromadziło fundusze na budowę szkół i posiadają pewne nawet znaczne kwoty, nie wystarczające może na budowę luksusowego gmachu, ale wystarczające w zupełności na pokrycie kosztów robocizny budowy jednej, nawet kilku szkół.

Przy dobrej chęci, inicjatywie społecznej i pomocy rządu w formie niewielkich nawet kredytów i udogodnienia przy kupnie materjałów budowlanych rzekome trudności możnaby usunąć bardzo łatwo, a problem budownictwa szkolnego rozwiązać mimo kryzysu, a może właśnie dzięki jego istnieniu. Dowodem, że tego rodzaju akcja jest możliwa, są liczne przykłady budowy szkół z inicjatywy społecznej i samorządowej, nie obawiające się rzekomych trudności.

Mimo wszystkich argumentów przeciw, jakieby można było w tym wypadku przytoczyć, za budową przemawia atut jeden: za pieniądze płacone tylko w jednym roku, jako czynsz za lokale, możemy zbudować 7 tys. izb szkolnych, w latach 10 — 70 tysięcy, to znaczy tyle, ile ich potrzeba dla normalnej pracy szkolnej, i nad tym argumentem należałoby się zastanowić.

TAJEMNICA JEDNEJ SCIANY

W jaki sposób znalazły się w rękach sowieckich klejnoty korony rumuńskiej

Na początku komunistycznej rewolucji w Rosji ukryto w różnych miejscach mnóstwo klejnotów, których właściciele liczyli na to, że rządy bolszewickie długo trwać nie będą i że znów klejnoty znajdą się w ich rękach. Ale bolszewicy utrzymali się u władzy, a ukryte skarby stały się niedostępne dla właścicieli. W niejednym wypadku skarby te przepadły, bowiem obecnie nie można stwierdzić miejsca ich ukrycia, tembardziej, że ich właściciele już w międzyczasie zmarli. W innym wypadku zaś, ludzie, którzy wiedzą, gdzie skarby są ukryte żyją poza granicami ZSSR, a niektórzy z nich od czasu do czasu usiłują uzyskać przechowywany w ukryciu majątek.

O jednej takiej próbie opowiada paryskie pismo rosyjskie „Poslednija Nowesti", na którego odpowiedzialność zamieszczamy poniższy opis.

Kiedy podczas wojny światowej — pisze wspomniane pismo — wywiezione zostały do Rosji

rumuńskie klejnoty,

wywiezione wówczas równocześnie klejnoty rumuńskiej rodziny królewskiej w przekonaniu, że tam mogą być bezpiecznie ukryte. Wywieziono również starodawne przybory kościelne i klejnoty klasztorne. Zapasy złota dostały się do piwnic rosyjskiego Diamandiego. Wiosną 1918 r. po odjeździe posłów ze Związku Sowietów Diamandi powierzył klejnoty, których nie mógł wywieźć konsulowi generalnemu Stanów Zjednoczonych w Moskwie, który następnie przed swym odjazdem z Rosji zkolei powierzył je do przechowania konsulowi norweskiemu. Norweski konsulat mieścił się w samodzielnym domu w Charitonowskiej ulicy pod nr. 15. Pod koniec 1918 r. i konsul norweski zmuszony był opuścić Rosję sowiecką. Wówczas klejnoty, bez wiedzy rządu sowieckiego

zamurowane zostały w ścianie

wspomnianego domu, w nadziei, że przecież kiedyś uda się klejnoty wywieść.

O istnieniu zamurowanego skarbu wiedział tylko jeden człowiek w Moskwie, a mianowicie dawny pracownik norweskiego konsulatu, rosjanin, który do Norwegji nie wyjechał. Wkrótce potem człowiek ten zmarł, ale przed śmiercią powierzył tajemnicę niemieckiemu obywatelowi K., który urodził się w Rosji i tam spędził całe życie. Jemu też wręczył ścisły plan miejsca, w którem skarb został ukryty.

W roku 1922 K. nawiązał stosunki z obywatelami niemieckimi, będącemi w stosunkach z berlińskim sowieckim polpredstwem (przedstawicielstwem politycznem) i za jego pośrednictwem począł pertraktować z sowietami. K. następnie uzyskał pozwolenie na wyjazd do Rosji, aby tam współpracować przy szukaniu skarbów. W tym czasie gmach dawnego konsulatu norweskiego oddany został do dyspozycji czechosłowackiej misji. Oczywiście nikt z czechosłowackiej misji nie wiedział, że w ścianach domu zamurowany jest skarb. K. ocknął się w Moskwie w otoczeniu agentów GPU, którzy mu oznajmili, że

skarb musi być wzięty

tak, aby o niczem nie dowiedzieli się członkowie czechosłowackiej misji. Misji następnie powiedziano, że w wynajętem jej domu musi być przeprowadzony większy remont i że oprawiony musi być przewód wodociągowy, w związku z ogólną reperację wodociągu w tej części miasta.

Misja czechosłowacka otrzymała w kilka dni potem rozkaz, aby opróżniła pierwsze piętro, gdzie wykonane muszą być niezbędne prace, gdyż w przeciwnym razie dom mógłby się zwalić. W ten sposób w r. 1923 niepostrzeżenie wyjęto z ścian skarby rumuńskie.

K. oczywiście ze skarbów tych nic nie otrzymał i powiedziano mu, że skarbu wcale nie znaleziono. K. wyjechał do Berlina i dopiero za 5 lat dowiedział się przypadkowo że

był oszukany.

Zwrócił się przeto do berlińskiego notarjusza Brunona Marwitza z prośbą, aby wszczął proces przeciwko władzom sowieckim. Proces rzeczywiście wkrótce się rozpoczął, ale potem został wstrzymany, gdyż berlińskie polpredstwo sowieckie nie zajęło w tej sprawie konkretnego stanowiska oficjalnego.

Skarb moskiewski, obejmujący klejnoty koronne rumuńskie znikł zdaje się bez śladu.

Ceps.

Rozmaitości.

JAPOŃSKIE SŁOŃCE.

„Japońskie Słońce" promieniuje co raz szerzej i dalej. Tylko patrzeć, jak nad prastarym grodem chińskim, dawną stolicą Chin, Pei-ping'iem(tak zwie się od r. 1928 Pekin: zamiast Pei-king czyli „Północna Stolica" — „Północny Pokój") powiewają flagi cesarstwa japońskiego. Ja dzi swój ród od Amaterasu Omikami,

Cesarska rodzina japońska wywodzi swój ród od Amaterasu Omikami, zwanej również Hi-no Mikami, co znaczy „Bogini Słońca". Jej łaska spływała na wszystkich ludzi tak samo, jak światło słoneczne, opływające cały świat. Narodowa flaga japońska, wyobrażająca czerwoną kulę słoneczną na tle śnieżnej bieli, symbolizuje właśnie wielką moc i cnotę bogini Amaterasu. Obecna jednak flaga japońska została wprowadzona stosunkowo niedawno.

Już pod koniem 4-go stulecia na cesarskiej fladze japońskiej widniało słońce ,ale w towarzystwie księżyca. Flaga ta mogła jedynie powiewać nad cesarskim pałacem. Dopiero w w. 19 cesarz Codaigo ustanawia flagi wojenne z czerwonem słońcem na białem tle, na miejsce dawnych flag całkowicie białych.

Bohater japoński, Tojotomi Hidejeszi (zmarły w r. 1598) kazał zatknąć banderę ze słońcem na statkach wojennych. W w. 17 (1600 — 1868) również japońskie statki handlowe wywieszają słoneczną banderę.

Ostatecznie dopiero w r. 1870, rząd wielkiego mikada Meidźi ustanowił flagę ze wschodzącem słońcem, jako flagę narodową Japonji.

TYSIĄCE WOLNYCH MIESZKAŃ W PRADZE.

W PRADZE czeskiej na 230.000 mieszkań stoi pustką 4.000 lokali. Z ogólnej liczby 230.000 mieszkań należy 65 proc. t. j. 154.525 do mieszkań jednoizbowych, 17 proc. t. j. 40.381 do mieszkań dwuizbowych, 9 proc. t. j. 21.444 do mieszkań trzyizbowych, a tylko 6 proc. t. j. 13.378 do mieszkań cztero i więcej izbowych. Ustawie o ochronie lokatorów podlega 110.500 mieszkań na ogólną ich ilość 230.000.

INSTYTUCJE POCZTOWE, TELEGRAFICZNE I TELEFONICZNE.

Według ostatnich danych głównego urzędu statystycznego na terenie całej Polski istnieje obecnie 4.061 instytucyj pocztowych, w tem 1.347 urzędów, oraz 2.714 ajencyj i pośrednictw pocztowych.

Liczba urzędów i ajencyj telegraficznych wynosi 3.922, telefonicznych 3.812.

Przeciętnie na jedną instytucję pocztową przypada w Polsce 8.057 mieszkańców, na instytucje telegraficzną 8.176, na telefoniczną 8.562.

Z gospodarki m. Sosnowca

Miasto nie korzysta z pożyczki funduszu pracy — Niewesoły stan Banku Zagłębia — Towarzystwo przyjaciół teatru wydzierżawia teatr w Sosnowcu

Przed przystąpieniem do rozpatrywania porządku obrad na onegdajszem posiedzeniu rady komisaryczej omówiono kilka ważnych i aktualnych spraw.

Mianowicie bardzo szeroko omawiano sprawę kredytów, jakie fundusz pracy chce przydzielić miastu na prowadzenie robót inwestycyjnych. Program robót, jakie miasto projektuje wykonać został niedawno przesłany do województwa do zatwierdzenia.

W związku z tem fundusz pracy nadesłał miastu pismo, w którem oświadcza, że *może przydzielić miastu kredyt wyłącznie tylko na pokrycie kosztów samej robocizny.*

Koszty potrzebnego materjału przy robotach pokrywa miasto.

Ogólna suma kredytu, jaką fundusz pracy przydziela, na wykonanie 3 robót zakreślonych planem wynosi *120 tysięcy złotych.*

Suma ta ma być spłacana ratami kwartalnemi.

Ponieważ miasto niema pieniędzy na kupno materjału, postanowiono więc z kredytu przydzielonego przez fundusz pracy narazie nie skorzystać.

Drugą sprawą, jaką omawiano był osławiony Bank Zagłębia.

Niedawno zgłoszony został na radę wniosek, aby magistrat przejął Bank Zagłębia i przeistoczył go na kasę komunalną. Magistrat chcąc zapoznać się uprzednio z obecnym stanem finansowym banku powołał w tym celu specjalną komisję.

Komisja po zbadaniu ksiąg przedłożyła na onegdajszem posiedzeniu zestawienie rachunkowe banku. Zestawienie to przedstawia się jak następuje: suma bilansowa 1 miljon 461 tysięcy 184 zł., suma pełnowartościowa 607.944 zł., suma zamrożona 150.461 zł., suma wątpliwa 48007 zł. i *suma nieściągalna 928 tysięcy złotych.*

W tem weksli protestowanych na sumę 451 tys. zł. (w tem 342 tys. zł. nieściągalnych).

Pożyczki hipoteczne 47.000 zł., conto Dubiosa 352.000 zł. Wartość oszacowano na 500 tys. zł. Dochód z komornego wynosi rocznie 40 tys. zł. Suma wkładów wynosi 700 tysięcy zł.

Wobec tak opłakanego stanu finansowego banku nie było mowy, aby wogóle nad tą sprawą się zastanawiać, wyrażono jedynie ździwienie, że podobny stan gospodarki w tym banku mógł istnieć.

Po załatwieniu jeszcze paru spraw formalnych między innemi z sprawy b. dzierżawcy rzeźni p.Cwajgenhafta przystąpiono do rozpatrywania porządku obrad.

Protokuły z trzech ostatnich nadzwyczajnych posiedzeń odczytał nacz. Mroczkiewicz.

Następnie sprawę zmiany statutu emerytalnego dla pracowników miejskich m. Sosnowca referował kom. *Kuźniak*. Statut ten oparty jest na statucie wzorowym. Ogólne oprocentowanie jednego pracownika wynosić będzie 10 proc. (4 proc. pracownik i 6 proc. magistrat) Emerytura za 10 lat służby przysługiwać będzie w wysokości 40 proc. Do pełnej emerytury potrzeba 35 lat pracy.

Do szczegółowego opracowania statutu powołano do życia komisję *w osobach: dyr. Hakenberga, prok. Salaka, dyr. Likiernika, p. Olinera i dyr. Stankiewicza.*

Sprawę dzierżawy teatru referował kom. Kuźniak. Suma dzierżawna wynosi rocznie 1 zł. Magistrat zobowiązuje się przeprowadzić w teatrze potrzebne inwestycje (tylko wewnątrz teatru), oraz zakupić chodniki itp. Magistrat żadnych subsydjów udzielać nowemu dzierżawcy nie będzie. Reflektantów na dzierżawę teatru zgłosiło się czterech:: dyr. *R. Tański p. Szczęsna,* artystka teatrów warszawskich ,a ostatnio sosnowieckiego, towarzystwo przyjaciół teatru w Sosnowcu i wspólna oferta pp. *Gołaszewskiego i Szafrańskiego.*

Komisarz Kuźniak wypowiedział się, aby dzierżawę teatru oddać tow. przyjaciół teatru w Sosnowcu, które zaangażuje sobie kierownika teatru, czuwać będzie nad repertuarem wystaw. sztuk oraz przyjdzie z pomocą finansową w sprawie uposażenia teatru w rekwizyty itp

W dyskusji nad tą sprawą zabierał również głos prok. Salak, dając szereg wskazówek, dotyczących zawarcia umowy dzierżawnej.

Obszerniej omówił tą sprawę również nacz. Nawrocki, kierownik wydziału kulturalno — oświatowego magistratu wypowiadając się całkowicie za koncepcją wydzierżawienia teatru tow. przyjaciół teatru.

Ponieważ nikt sprzeciwu przeciwko wysuniętemu projektowi nie zgłosił, *dzierżawę teatru powierzono tow. przyjaciół w Sosnowcu.*

Sprawę zmiany linji regulacyjnej ul. Warszawskiej tuż koło kina „Palace" na wniosek *prok. Salaka* odłożono do czasu przedłożenia przez p. *Bindera* planu budowy nowego domu 4 piętrowego.

Przeciwko wnioskowi prok. Salaka wypowiedział się radca *Oliner*..

Pozatem załatwiono sprawę urządzenia parku na terenie miejskim przy ul. Piłsudskiego, rozpatrzono sprawę przekazania gruntu firmy Babcock — Zieleniewski pod rozszerzenie ul. Chemicznej oraz zezwolono na zamknięcie ul. Gołębiej.

Piąty dzień pobytu

J. E. ks. biskupa Kubiny w Będzinie.

Stosownie do zapowiedzianego programu rano o godz. 7.30 ks. biskup odprawił mszę św., w czasie której młodzież szkół powsz. nr. 7 i 1 przystąpiła do komunji św.

O godz. 9-ej rano ks. biskup wizytował gimnazjum żeńskie pp. Krz[illegible]owskiej i Replińskiej, gdzie był [illegible]ny przemówieniem dyr. Galewskiego, poczem zaś przez uczenicę kl. 7, R. Lewandowską i ucz. kl. 1, W. Domańską.

Popisywał się również chór szkolny pod batutą p. Szczuckiej. Ks. biskup był również na lekcji religji prow. przez ks. Uchto

Po skończonej lekcji Dostojny Arcypasterz przemówił do uczenic, oraz udzielił im błogosławieństwa.

Stamtąd ks. biskup odjechał na wizytację do szkoły powszechnej nr. 6 na Ksawerze. Tu powitali Dostojnego Gościa kierownik szkoły p. St. Krawczyński, główny opiekun szkolny p. St. Moris i delegat świetlicy pozaszkolnej p. Pabiś.

Dzieci deklamowały, śpiewały i wręczyły ks. biskupowi kwiaty.

Ks. biskup był również na lekcji w kl. 6 prowadzonej przez ks. Gietingera, gdzie po podniosłem przemówieniu udzielił dzieciom błogosławieństwa.

Po bierzmowaniu, które odbyło się o godz. 3-ej popoł. ks. biskup wizytował kolejno kupca, rzemieślnika i inteligenta.

O godz. 7 wiecz. po majowem nabożeństwie odbyło się w sali na Górze Zamkowej zebranie krucjat.

Jutro po wizytacji dwuch szkół ks. biskup w towarzystwie ks. prob. Pechego odjedzie do Strzemieszyc.

KRONIKA

KALENDARZYK

Maj 20 Sobota	Dziś: Bernardyna Jutro: Wiktora M. Wschód słońca: 3.50 Zachód słońca: 19.31

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 20 maja

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. nast. 12.10 Płyty. 13.10. Kom. PIM. 13.15. Poranek szkolny 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gospod. 15.25. Wiad. wojskowe. 15.35. Słuch. z Krak. 16.00. Płyty. 16.40. Odczyt z Wilna. 17.00. Płyty. 17.35 Wiad. sport. 17.40. Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Naboż. majowe z Jasnej Góry. 19.00. Rozmaitości. 19.20 Książka roln. 19.30. Na widnokręgu. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 20.55. Wśród wiosny. 20.55 Wiad. sport. 2.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.05. Koncert chopinowski. 22.40. Za siódmą górą za dziesiątą rzeką. 22.55. Kom. meteor. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Niedziela, 21 maja.

10.00. Naboż. ze Lwowa. 11.35. Odczyt misyjny. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10. Kom. PIM. 14.00. Porady weterynaryjne. 14.20. Pieśni polskie. 14.40. Najważniejsze roboty przednówkowe. 15.05. Muzyka. 16.00. Program dla młodzieży. 16.25. Płyty. 16.45. Odczyt z Wilna. 17.00. Recital fortepianowy. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości 19.25. Słuch. p. t. Popiersie Millera. 20.00. Lekka kawalerja opera komiczna. W przerwie 2-ej wiad. sport. 22.00. Stare i nowe przeboje. 22.55 Kom. meteor. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Sobota, 20 maja

11.40. Codz. Przegląd Pras. Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.05. Kom. gospod. 13.10. Kom meteor. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.10 Kom. z Warsz. 15.35. Słuch. z Krakowa. 16.00. Płyty. 16.40. Odczyt z Wilna. 17.00. Skrzynka poczt. 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00 Naboż. majowe z Jasnej Góry. 19.00. Rozmaitości 191.0. Ile wymiarów ma naprawdę nasz świat. 19.30. Tr. z Warszawy. 22.00. Program na dz. nast. 22.05 Tr. z Warsz. 23.00. Wiad. z kraju dla polskiej Ekspedycji Polarnej. 23.35. Muzyka tan. (płyty)

—oOo—

Z KIELC.

15-LECIE ISTNIENIA 2 P. A. L. W KIELCACH.

W dniach od 10 do 12 czerwca włącznie 2 p. a. l. w Kielcach ,obchodzić będzie 15-lecie swego istnienia.

W związku z organizacją święta pułkowego bawili w Warszawie dowódcy 2 p. a. l. płk. Bigo, mjr. Zielonka, por. Bystydzieński i ogniomistrz Wolski. Dowództwo pułku czyni usilne starania, by w święcie pułkowem 2 p. a. l. które będzie obchodzone nadzwyczaj uroczyście w Kielcach wziął udział prez. Rzplitej Ignacy Mościcki, gen. Konarzewski i poszczególni członkowie rządu.

Bliższe szczegóły i program obchodu święta 2 p. a. l. podamy wkrótce.

(k) **Atak lotniczo gazowy na Kielce.** W niedzielę t. j. w dniu zamknięcia tygodnia LOPP. Komitet powiatowy przygotowuje pokaz napadu lotniczo — gazowego na Kielce, raid samochodowy do Buska i „wieczór majowy" w ogrodzie Staszica.

W napadzie lotniczo — gazowym weźmie udział kilka samolotów, oraz drużyn O. P. Gaz.

(k) **Sprawozdanie z zabawy wiosennej.** Z urządzonej 6 maja 1933 r. w salonach klubu urzędników państwowych zabawy na rzecz niezamożnych uczniów państwowego gimnazjum im. M. Reja i państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Kielcach uzyskano 2.987.62 zł., z czego wydatkowano 928.25 zł., dochód zatem wynosi 2.059.37 zł.

Osobom, które przyczyniły się do osiągnięcia tak pokaźnego zysku, zarząd zrzeszeń rodzicielskich składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

(k) **Repertuar kin. Kino „Czwartak"** — **Rajski ptak.**

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę, 20 maja, o godz. 8-ej wiecz. wystąpi gościnnie znakomity humorysta Leon Wyrwicz z nowym i urozmaiconym programem.

Kapitalne typy, jakie odtwarza Wyrwicz, bezpośredniość i dowcip bawią publiczność i pozwalają na spędzenie miłego i wesołego wieczoru.

Przystępne ceny miejsc, bo od 50 gr. do 2.50 zł. łącznie z dopłatami, zachęcą niewątpliwie do wypełnienia widowni.

Bilety sprzedaje wcześniej firma Wł. Czochowski.

—oOo—

OD ADMINISTRACJI.

W związku ze zmianą pociągów, zmuszeni jesteśmy znacznie wcześniej zamykać w każdą sobotę nasz numer niedzielny. Wszelkie więc ogłoszenia do niedzielnego numeru „Expresu Zagłębia" administracja przyjmować będzie tylko do godz. 5-ej popołudniu.

—oOo—

Z SOSNOWCA.

(s) **Radca Janik jedzie do Francji.** Ministerjum opieki społecznej delegowało do Francji kierownika PUPP. w Sosnowcu, radcę Janika, celem zapoznania się ze sprawami emigracji polskiej. Radca Janik wyjeżdża w dniu dzisiejszym i pozostanie we Francji około 10 dni.

(s) **Nowe koło LOPP.** Przy żydowskim związku drobnych kupców i handlarzy w Sosnowcu utworzone zostało koło LOPP.

Do zarządu zostali wybrani pp.: Federman Pesach — przewodniczący, J. Młynarski — wiceprzewodniczący, A. Kajzer — skarbnik, H. Oliner, Sz. Kimelman i A. Wajss.

(s) **Pokaz gazowy.** Dziś o godz. 16-ej odbędzie się na boisku „Unji" pokaz gazowy, urządzony przez drużyny szkolne opg.

Wstęp bezpłatny.

(s) **Popularne pogadanki higjeniczne.** W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu, przy ul. Teatralnej nr 4, odbędą się następujące pogadanki: w niedzielę o godz. 11.30 dr. Adam Bilik „Co to jest krzywica, czyli tak zwana angielska choroba", i dnia 28 b. m., o godz. 11.30 dr. Sławikowski — „Choroby weneryczne" Odczyt dla kobiet.

(s) **Kradzieże.** W nocy z dnia 17 na 18 b. m. na torze kolejowym zatrzymani zostali przy kradzieży węgla J. Woźniak, zam. przy ul. Wapiennej 7, B. Klek, ul. Batorego 16 i J. Szczerbińska, zam. ul. Kuźnica 21.

J. Machurze, zam. przy ul. Nowopogońskiej 7 na Piaskach skradziono z mieszkania 2 obrączki, pierścionek i papierośnicę. Straty wynoszą 120 zł.

(s) **Zebranie sekcji technologicznej ZZPP. i H.** W najbliższą niedzielę, tj. dnia 21 bm. tymczasowy zarząd sekcji technologicznej przy polskim związku zawodowym pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. zwołuje w lokalu związku przy ul. Sienkiewicza nr. 17a w Sosnowcu organizacyjne walne zebranie, na które zaprasza zrzeszonych i niezrzeszonych inżynierów i techników.

Zebranie rozpocznie się o godzinie 10-ej rano.

(s) **Osobliwymi amatorami drobiu** okazali się lokatorzy domu nr. 7 przy ul. Robotniczej w Sosnowcu, bracia Stefan, lat 22 i Edward, lat 19, Marcowie.

Obydwaj potomkowie zacnej rodziny Marców włamali się jednej i tej samej nocy do komórek pod nr. 4, 6 i 12-tym przy ul. Niweckiej i skradli stamtąd kilkadziesiąt kur, bijąc ze względu na czas, miejsce i łup, dotychczasowe złodziejskie rekordy.

Rekord ten nie spotkał się jednakże z uznaniem naszych stróżów bezpieczeństwa. Rekordziści powędrowali do kozy, a sąd okręgowy, który rozważał nad tą prawą, dał im po sześć miesięcy.

Z tygodnia lotniczego
w Dąbrowie

Przewidziany w programie Tygodnia pokaz gazowy odbędzie się dnia 21 t. j. w niedzielę na rynku przy ul. Kościuszki o godzinie 3 popoł.

Program pokazu jest następujący:

Konkurs modeli latających. Dla modelu, który przeleci najdalszą przestrzeń przewidziana jest nagroda w formie bezpłatnego przejazdu aeroplanem z Katowic do Krakowa i zpowrotem.

Gra w siatkówkę w maskach gazowych drużyny szkoły handlowej z drużyną szkoły powszechnej nr. 6.

Pokaz gazowy. Zademonstrowany będzie napad gazowy, degazacja terenu. Ratownictwo zagrożonych Udział biorą drużyny OPG, PCK i straż ogniowa.

Podczas konkursu i pokazu gazowego będą dawane wyjaśnienia przez megafon.

W kinie „Ars" i „Wanda" poranki, na których wyświetlony będzie film sportowy Tommy Boy, poprzedzony przemówieniem o LOPP.

Od rana zbiórka uliczna do woreczków na rzecz LOPP.

Przewidziane w programie na niedzielę otwarcie wystawy eksponatów lotnicz. i przeciwgazowych odkłada się na przyszły tydzień.

O dniu otwarcia podane będzie oddzielne zawiadomienie w prasie.

Zarząd komitetu tygodnia lotniczego w Dąbrowie uprzejmie prosi wszystkie osoby, które brały udział w zbiórce na LOPP w ubiegłą niedzielę o łaskawą współpracę przy zbiórce w dniu 21 bm.

Osoby, które będą kwestować do woreczków po mieście uprasza się o przybycie do lokalu LOPP ul. Sienkiewicza 11 w niedzielę o godzinie 7.30 rano.

Woli polskie więzienie
niż hitlerowską wolność
STOICKI SPOKÓJ P. LEWENBERGA

Rzadki wypadek wydarzył się onegdaj w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Przed sądem stawił się 55-letni Abram Mendel Lewenberg, który w związku z wykryciem przed dwoma laty tajnej gorzelni w Pilicy, zbiegł zagranicę i był poszukiwany listami gończemi. Obecnie Lewenberg zgłosił się dobrowolnie do sądu, świadomy, jak surowa grozi mu kara i że niewątpliwie z miejsca zostanie aresztowany.

To też dziwnem wydało się całemu audytorjum, że Lewenberg decyzję o aresztowaniu go przyjął więcej aniżeli spokojnie.

Stoicki spokój Lewenberga znalazł wytłumaczenie dopiero wczoraj Lewenberg przebywał w... Niemczech i oświadczył, że woli polskie więzienie niż hitlerowską wolność...

Wbił bagnet policjantowi w usta
KRWAWY OPRYSZEK POSIEDZI ZA TO W WIĘZIENIU

Deszcz lał jak z cebra, kiedy patrol policji przechodząc przez rzadko zalesioną okolicę Ząbkowic, natknął się na jakiegoś podejrzanego osobnika. Był to krępy, barczysty mężczyzna, odpowiadający mniej-więcej wyglądem grasującemu od jakiegoś czasu opryszkowi, który niepokoił mieszkańców grabieżą i włamaniami i wkrótce stał się

postrachem całej okolicy

Próżne worki, lina, narzędziami wypchane kieszenie, stwierdziły wymownie że wybierał się właśnie na „robotę"...

Pojmano go bez najmniejszego oporu i ulokowano na razie w pobliskiej budce kolejowej, skąd też wezwano eskortanta z posterunku w Ząbkowicach, posterunkowego Leona Majgłę.

Tego właśnie, jak się później okazało, opryszek tylko *czekał*.

Najkrótsza droga do posterunku wiodła wzdłuż toru kolejowego. Kiedy znaleźli się pod Wygiełzowem, opryszek, który najlżejszym ruchem nie zdradzał swych intencyj, rzucił się nagle na posterunkowego Majgłę i wbił mu w usta bagnet.

Straszliwie okaleczony posterunkowy nie stracił przytomności, mimo, iż usta przebite miał na wylot i kilka zębów wybitych. Zmierzywszy się błyskawicznie do uciekającego opryszka,

strzelił, raniąc go w udo.

Przy sprawdzaniu identyczności dość ciężko rannego złoczyńcy, okazało się, iż jest to 31-letni Józef Baranik, rodem z Dąbrowy, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania.

Epilog bestjalskiej napaści na posterunkowego rozegrał się wczoraj w sosnowieckim sądzie okręgowym. Baranik stanął pod zarzutem usiłowania zabójstwa post. Majgły.

Po krótkiej rozprawie zapadł wyrok, skazujący krwawego opryszka

na cztery lata więzienia.

Zakuto go w kajdany i odstawiono z powrotem do więzienia w Będzinie.

Tajemnicze zabójstwo zawiercianina
w Zagnańsku

Onegdaj około godz. 6 wiecz. w Zagnańsku wśród niezwykle tajemniczych okoliczności zamordowany został Romuald Pawlak, lat 24, robotnik z Zawiercia, który zatrudniony był w państwowych Kamieniołomach w Zagnańsku.

Pawlak otrzymał kilka potężnych uderzeń tępem narzędziem w głowę i wskutek pęknięcia czaszki poniósł śmierć.

Bestjalski morderca po dokonaniu zbrodni zbiegł. Śledztwo w sprawie tajemniczego mordu prowadzi kierownik wydziału śledczego w Kielcach, asp. Zdankiewicz.

(s) **Na posiedzeniu komitetu funduszu do walki z kłusownictwem w pow. będzińskim** odbytem w dniu 10 kwietnia br. pod przewodnictwem z-cy starosty będzińskiego p. A. Izydorczyka, uchwalono przyznać nagrody za współdziałanie w zwalczaniu kłusownictwa następującym funkcjonarjuszom straży łowieckiej: po zł. 50, **Michałowi Martynosowi**, strażnikowi — sławkowskiego kółka łowieckiego i państwowego nadleśnictwa, Dąbrowa, **Józefowi Sobańskiemu**, gajowemu po zł. 25, **Władysławowi Juszczykowi**, strażnikowi t-wa praw myśl. im. św. Huberta, oraz **Marcinowi Kaczmarzykowi** i **Franciszkowi Suchoszkowi**, strażnikom rewirów łowieckich Strzemieszyce Małe.

Ponadto komitet funduszu przyznał kwotę zł. 500, do podziału, według uznania powiatowego komendanta policji państwowej tym z pośród funkcjonarjuszy policji, którzy najwydatniej przyczynili się do akcji zwalczania plagi kłusownictwa w powiecie.

O terminie podjęcia wyasygnowanych kwot nagrodzeni będą powiadomieni oddzielnie.

W celu udzielenia szczegółowego sprawozdania z działalności komitetu zwołany będzie w niedalekiej przyszłości zjazd myśliwych naszego powiatu.

(s) **Odczyt.** Dziś o godz. 7 wiecz., w lokalu oddziału zw. strzeleckiego na Pogoni, ppłk. J. Kozłowski wygłosi odczyt na temat „Wychowanie żołnierza w armjach zaborczych i w wojsku polskiem.

Wstęp bezpłatny.

—oOo—

Z CZELADZI.

WANDALIZM W CZELADZI.

Dużych rozmiarów figura Matki Bolesnej, ufundowana przez H. z Janów Dziaczko i ś. p. Walentego Dziaczko, położona w sąsiedztwie magistratu przy ul. Bytomskiej w Czeladzi, znajduje się w opłakanym stanie. Odnosi się to głównie do ogrodzenia figury, które w tych dniach rozmyślnie jakiś wandal zniszczył. Dwa filarki z ciosanego kamienia zostały wyrwane z muru zupełnie i rozbite na kilka części, natomiast po trzecim nie pozostało ani śladu. Znikły również poręcze żelazne, okalające figurę od ulicy.

Z wyglądu na pierwszy rzut oka odnosi się wrażenie że niema kto zainteresować się figurą, ufundowaną przez ludzi dobrej woli **Figura Matki Bolesnej** prócz kultu religijnego jest piękną ozdobą miasta i powinna być otaczana należytą opieką.

—oOo—

(c) **Na zjazd pracowników samorządowych.** Na ogólny zjazd delegatów związków pracown. samorządowych powiatów: olkuskiego, będzińskiego i zawierckiego, który odbędzie się w niedzielę w Częstochowie z Czeladzi ostrli delegowani pp.: J. Tajchman i N. Madla. Odjazd delegacji nastąpi dziś wieczorem.

(c) **Delegatura zw. oficer. rez. w Czeladzi.** Ponieważ organizacyjne zebranie związku oficerów rez., zwołane przez dwoma miesiącami w Czeladzi nie doszło do skutku, zarząd powiatowy w Sosnowcu uchwałą z dnia 15 bm. stworzył na terenie m. Czeladzi delegaturę związku, powierzając kierownictwo delegatury porucznikowi rez. p. J. Sadowskiemu. Wszelkie sprawy związkowe załatwia odtąd p. J. Sadowski.

(c) **Wystawa LOPP w Czeladzi.** Staraniem miejscowego koła LOPP dnia 21 bm. w sali sądu na Rynku w Czeladzi zostanie otwarta wystawa sprzętu przeciwgazowego, którego używa się w walce chemicznej i obronie przeciwgazowej wyglądają dość ciekawie i wzbudza wśród zwiedzających wystawę niewątpliwie duże zainteresowanie. Wystawa otwarta będzie od godz. 10 rano do 7 wieczorem. Wstęp bezpłatny.

Z DĄBROWY.

(d) Komitet funduszu pomocy bezrobotnym w Dąbrowie rozdał w bieżącym miesiącu wśród bezrobotnych 10 wagonów kartofli.

(d) Zbiory muzeum geologicznego przy szkole górniczej w Dąbrowie zostały powiększone przez bardzo rzadkie okazy rodzimej miedzi poleskiej. Muzeum geologiczne w Dąbrowie Górniczej, którego dyrektorem jest znany geolog dr. Adam Piwowar członek polskiej akademji umiejętności należy do najbogatszych w Europie.

(d) **P. Guttman bojąc się smutnych następstw sprawę wycofał.** Związek drobnych kupców - żydów urządził swego czasu wiec, na którym po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych wyrażono ostry protest przeciwko działalności członka komisji szacunkowej p. N. Guttmana z Dąbrowy, znanego z afery podatkowej.

Zebrani na wiecu domagali się, aby p. G. wycofał się z komisji. P. Guttman uczuł się tym wszystkiem obrażony i zw. kupców wytoczył sprawę sądową. Sprawa ta dwa razy była odraczana z powodu wezwania nowych świadków.

Obecnie sprawę tę p. G. zupełnie wycofał, bojąc się prawdopodobnie dalszych, smutnych dla siebie następstw.

(d) **Kradzież w spółdzielni spożywców w Golonogu.** Onegdaj, w czasie przerwy obiadowej włamali się złodzieje do sklepu spółdzielni spożywców przy kop. „Flora" w Golonogu.

Łupem złodziei padły wyroby tytoniowe i inne artykuły oraz gotówka 850 zł.

Ogółem straty wynoszą 1290 zł.

(d) **Kradzieże.** W nocy 16 na 17 bm., z kiosku tow. „Ruch" na dworcu w Dąbrowie skradziono 95 zł. gotówką oraz wyroby tytuniowe, wart. 302 zł.

Ant. Bilko, zam. przy ul. Narutowicza 2, kiedy przejeżdżał przez Strzemieszyce skradziono mu z wozu sery, masło i inne artykuły, wartości kilkudziesięciu złotych.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Z wydziału powiatowego.** Onegdaj pod przewodnictwem starosty Konopackiego odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego, na którem między innemi rozpatrywano sprawę zaciągnięcia pożyczki z funduszu pracy na zatrudnienie bezrobotnych w powiecie. Pozatem rozpatrzono budżety gmin miejskich oraz załatwiono cały szereg spraw natury samorządowo - gospodarczej.

Tydzień PCK. w Sosnowcu

Onegdaj odbyło się w sali posiedzeń magistratu w Sosnowcu, zebranie organizacyjne komitetu „Tygodnia P. C. K." koła w Sosnowcu.

Zebranie zagaił ks. pref. Sobczyński, poczem na przewodniczącego powołano pułk. Kozłowskiego, na asesorów dr. Chomentowskiego i dr. Lewicką. Sekretarzował insp. Zakolski.

Program „Tygodnia" szczegółowo omówił ks. pref. Sobczyński. Następnie wyłoniono komitet „Tygodnia". Na przewodniczącego komitetu wybrano dr. Zaborskiego, na wiceprzewodniczącego pułk. Kozłowskiego, na skarbnika kpt. Piotrowskiego, w-skarbnika p. Wieniawskiego i na sekretarza inspk. Zakolskiego.

Celem usprawnienia pracy powołano następujące sekcje: sekcję zbiórki ulicznej — przewodniczący dr. Wołkowicz, pochodową kpt. Piotrowski, sprzedaży nalepek p. Römasowa i d-rowa Lewicka, imprezowej prof. Kantor - Mirski.

Program „Tygodnia" przewiduje: capstrzyk w dniu 31 maja, uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym o godz. 9.45 w dniu 4 czerwca, pochód, kwesty ulicznej, zabawę ogrodową w Milowicach i w razie uzyskania parku, zabawę ogrodową w Sosnowcu.

Szkoła szybowcowa w Polichnie woj. kieleckiego

Dnia 7 bm. w szkole szyboweowej w Polichnie został zakończony 1-szy tegoroczny kurs szybowcowy, na którym przeszkolono 20 harcerzy, udających się na międzynarodowy zlot harcerzy do Gödölö na Węgrzech. Poczynając od 1 czerwca do 1 listopada br. Szkoła czynna będzie bez przerwy. Kursy trwają zasadniczo 1 miesiąc i dzielą się na 2 okresy szkoleniowe, rozpoczynające się 1-go i 15-go każdego miesiąca. Program szkoły obejmuje: 1) naukę pilotażu na szybowcach do kat. A i B dla kandydatów surowych, 2) naukę pilotażu na szybowcach do kat. C dla kandydatów posiadających dyplom kat. B, 3) trening dla pilotów żaglowych.

Opłaty za szkolenie wynoszą dla członków aeroklubów i kół szybowcowych kat. A i B — 100 zł., kat C — 25 zł. dla niezrzeszonych obowiązują stawki podwójne. Wyżywienie, zakwaterowanie — 3 zł. dziennie.

Do szkoły przyjmowani są kandydaci od lat 16 wzwyż. Małoletni dołączają do podania poświadczone zezwolenia rodziców lub opiekunów na pobyt na kursie. Wraz z podaniem należy nadsyłać świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza poradni sportowo - lekarskiej (przy ośrodkach wychowania fizycznego), zezwalające na szkolenie lotnicze. Podanie należy nadsyłać pod adresem komitetu wojewódzkiego L. O. P. P. w Kielcach. Szkoła Szybowcowa w Polichnie, nie później jak na 2 tygodnie przed rozpoczęciem danego okresu szkoleniowego.

„Nieutuleni w żalu" wierzyciele...

Pewien kupiec paryski zginął na skutek wypadku samochodowego.

Zostawił wdowę i siedmioro dzieci, którym sąd przyznał odszkodowanie w wysokości 30 tysięcy franków. Ale na tem nie koniec' zostawili też cały zastęp wierzycieli.

Ci wierzyciele zjawili się przed sądem i oświadczyli, że zmarły był najpunktualniejszym płatnikiem i że wskutek tego za śmierć jego należy im się równie, jak rodzinie, odszkodowanie. Zażądali okrągłego miljona franków.

Oświadczenie ich brzmiało tak:

„Sąd przyznaje odszkodowanie przedewszystkiem żonie i dzieciom zmarłego; następnie, jego przyjaciółce: nierzadko nawet dwu przyjaciółkom.

Motywuje to tem, że kobiety te były związane materjalnie ze zmarłym.

My również jesteśmy materjalnie związani ze zmarłym, mamy więc również prawo do odszkodowania".

Sąd nie przyznał tych wywodów. Sentencja jego brzmiała, że nie sposób jest uwzględniać poszkodowanych trzeciego i czwartego stopnia. Gdyby się to praktykowało, doszłoby do odszkodowania gospodarza za stratę lokatora ,czy państwa za stratę płatnika podatkowego.

O DOBRY I SMACZNY CHLEB.

Mimo, że w Zawierciu istnieje kilka piekarni, to jednakże nie mogą one poszczycić się, że wypiekają dobry i smaczny chleb. Ciekawem jest zjawisko, niespotykane w sąsiednich miastach Zagłębia, że każda piekarnia wypieka inny chleb. Jedne z nich wypiekają chleb stosunkowo dość jasny i smaczny, inne zaś nietroszczą się wcale o jego jakość, lecz dają konsumentowi b. często chleb niedopieczony, co w wielu wypadkach powoduje choroby żołądkowe.

Również w szeregu piekarniach pieczywo pszenne niewiele się różni od pieczywa żytniego, a mimo to we wszystkich piekarniach pobierają ceny ustalone przez komisję cennikową. Jednolitość cen chleba, a zarazem jego różnorodność gatunku i smaku zmusza mieszkańców do wypiekania chleba w domu Niewątpliwie tracą na tem piekarze, jednakże b. wiele zyskuje na tem konsument. O ile właściciele piekarni chcą, aby konsumenci byli zadowoleni z ich chleba to niechaj nareszcie postarają się dać im dobry i smaczny chleb albowiem już dawno minęły czasy, kiedy ludność zmuszona była spożywać „monopolowy" chleb, wypiekany z polskiej mąki, na sposób niemiecki.

——oOo——

(z) **Nowy inspektor szkolny.** W związku z naszą notatką z dnia 17 bm. w sprawie przeniesienia w stan spoczynku inspekt. szkolnego p. Kucharczyka a mianowicie na jego miejsce prof.gim. w Zakopanem, p. Jana Sikorskiego, dowiadujemy się z miarodajnych źródeł że sprawa ta przedstawia się nieco inaczej, a mianowicie: p. Kucharczyk złożył istotnie podanie do ministerjum oświaty z prośbą o przeniesienie go w stan spoczynku, jednakże do tej pory sprawa ta definitywnie nie została załatwiona. Nominacja p. Sikorskiego niema żadnego związku z ewentualnym odejściem p. Kucharczyka w stan spoczynku, a nastąpiła ona wskutek utworzenia w Zawierciu etatu zastępcy inspektora szkolnego, którym właśnie z dniem 1 czerwca rb. zostanie prof. J. Sikorski. Inspektor p. Kucharczyk do chwili załatwienia jego prośby na stanowisku swem pozostanie.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 81

Dwaj urzędnicy, pisarz i sekretarz komisarza, poszli za starym służącym do pokoju zmarłego hrabiego.

Sędzia pokoju rozpoczął swą czynność, podczas gdy pisarz redagował protokuł, zapisując każdy sprzęt, komisarz policji dał znak swemu sekretarzowi, aby notował i zwracając się do Honorjusza zapytał:

— Od jak dawna jesteś pan w służbie u hrabiego de Vadans?

— Od dwudziestu pięciu lat.

— Pan hrabia miał do ciebie zupełne zaufanie?

— Pan hrabia wiedział, że mógł polegać na mej uczciwości i poświęceniu, ale nigdy nie mówił mi o swoich interesach...

— Czy nic nie każe panu przypuszczać, że pan de Vadans napisał ostatnią swoją wolę,

— Nie sądzę, żeby to miał uczynić.

— Dlaczego?

— Pan de Challins po śmierci swego wuja szukał wszędzie i nic nie znalazł.

— Czy znasz pan sukcesorów ś. p. hrabiego?

— Naturalnie, że znam: pani baronowa de Garennes, siostra hrabiego i pan de Challins, jego siostrzeniec.

— Ale oprócz tych?

W tej chwili Honorjusz przypomniał sobie słowa doktora Gilberta:

— Przysięgnij mi, że nawet zapytany przez sąd, nie powiesz niczego, o czem z sobą mówimy.

I przysięgę wykonał.

Chwila dotrzymania tej przysięga nadeszła.

Odpowiedział więc bez wahania:

— Żadnych innych nie znam.

Komisarz pytał dalej:

— Kto pielęgnował hrabiego de Vadans podczas jego ostatniej choroby?

— Siostrzeniec, pan de Challins.

— Wiemy już o tem, ale pytam się, jaki doktór go odwiedzał?

— Żaden.

— Tak? Wydaje się to conajmniej dziwnem...

— Nie, panie... Biedny mój pan nie chciał wcale widzieć doktora.

— Czy mówił o tem panu?

— Nie mnie, ale panu Raulowi i ten mi to powtórzył.

Komisarz nie uczynił żadnych uwag co do tej odpowiedzi, lecz zmarszczył brwi i o nic więcej już nie pytał.

Sędzia pokoju, ukończywszy opieczętowanie sprzętów w pokoju zmarłego hrabiego, przeszedł do innego.

Spieszył się bardzo i wkrótce pozostało tylko do obejrzenia mieszkania Raula.

— Zaprowadź nas pan do pokojów, zajmowanych przez pana de Challins... — rzekł.

Honorjusz zdumiony zawołał:

— Jakto panie, czy chcesz pan opieczętować mieszkanie pana Raula?

— Tak jest.

— Meble, ale nie drzwi przecież.

— I drzwi także.

— A jak pan Raul powróci?

— Pan de Challins zapewne nie powróci tak prędko do pałacu — odrzekł komisarz.

Honorjusz wcale się nie domyślał strasznego znaczenia tych słów, przypuszczał jedynie, że młody człowiek mieszkać będzie gdzieindziej aż do chwili zdjęcia opieczętowania.

Zaprowadził więc urzędników do pokojów Raula.

— Czy mieszkanie to łączy się z jakiem innem? — zapytał sędzia pokoju.

— Tak jest, panie.

— Gdzie się znajdują drzwi łączące?

— Oto są.

Pieczęcie na tych drzwiach zostały umieszczone, potem komisarz zaczął:

— Teraz przejdziemy do obejrzenia pańskiego pokoju, kucharki i odźwiernego. Niema w tem nic dla was ubliżającego... Jest to tylko prosta formalność.

Poszukiwania te nie doprowadziły do żadnego odkrycia.

— Jesteś pan mianowany nadzorcą pieczęci — rzekł sędzia pokoju do Honorjusza. Znasz prawo i wiesz jakie ciążyć będą na tobie obowiązki.

— Tak panie!

— Podpisz więc protukuł.

Honorjusz podpisał.

Urzędnicy odeszli, pozostawiając trzech służących zaniepokojonych i nie pojmujących tego wszystkiego, co się działo.

XXXVI.

Opuszczając cmentarz Compiègne i udając się do stacji kolei żelaznej, Filip powiedział do matki te tylko słowa:

— Miljony do nas należą.

— A córka legalna? — wyszeptała pani de Garennes.

— Ja się nią zajmę...

d. c. n.

Z MYSZKOWA.

(m) Związek podoficerów rezerwy. koło Poraj, urządza w dniu 21 maja 1933 r. o godzinie 5-ej popołudniu w lokalu świetlicy związkowej, dom p. M. Rosikonia, nadzwyczajne walne zebranie w celu wyboru komendanta skarbnika i gospodarza koła, na które zaprasza wszystkich swych członków.

Na zebraniu omówione zostaną inne ważne sprawy organizacyjne

(m) **Wycieczka.** W nadchodzącą niedzielę tj. 21 bm. związek podoficerów rezerwy, koło Myszków urządza dla swoich członków wycieczkę do Złotego Potoka Odjazd furmankami z rynku w Myszkowie o godzinie 5 minut 30 rano.

(m) **Kosz szczęścia.** Komitet budowy kościoła parafjalnego w Myszkowie w dniu 21 b. m. niedziela od godziny 10-ej rano w sali urzędu gminnego urządza kosz szczęścia. Losy w cenie 50 groszy będą sprzedawane przy kasie w oznaczonym dniu. Dochód z imprezy tej przeznaczony zostaje na budowę wielkiego ołtarza.

(m) Wieczór humoru i śmiechu Staraniem koła gospodyń wiejskich w Myszkowie w dniu 20 maja rb. wieczorem w sali robotniczej przy fabryce papieru zostanie odegrana sztuczka w 2-ch aktach Marji Gerson Dąbrowskiej „Krewniak z Ameryki", obrazek sceniczny „Tam na błoniu błyszczy kwiecie" oraz monolog sketch „Powodzenie zawiodło".

Dochód z przedstawienia przeznaczony zostaje na cele koła.

Z PORAJA.

W Poraju odbyła się akademja poświęcona ku czci powtórnego wyboru na prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego.

W uroczystości tej oprócz rady i urzędu gminnego wzięły udział prawie wszystkie miejscowe organizacje stowarzyszenia, związki itp.

Zagaił i przewodniczył akademji prezes komitetu BBWR p. Z. Giersz prosząc do stołu prezydjalnego na asesorów p. A. Wołyńca i S. Pięta. Sekretarzował p. S. Wolny.

Akademję zakończono uchwaleniem rezolucyj.

Z OLKUSZA.

(ol) **Na zlot PCK. do Częstochowy.** Na zlot PCK. do Częstochowy wyjeżdżają z Olkusza: Koła młodzieży P. C. K. przy szkołach powszechnych, gimnazjum żeńskiego ,oraz zarząd i członkowie tej organizacji.

(ol) **Wycieczka szkolna do Gdyni i na Hel.** Liga m. i k. urządza w dniu 30 bm. specjalną wycieczkę do Gdyni i na Hel. Warunki przejazdu i pobytu atkie same, jak przy wycieczce w dniu 28 m. z tą jednak różnicą, że opłata zł. 16.70 obowiązuje dopiero od Jędrzejowa. Przejazd do Jędrzejowa po cenie ulgowej.

(ol) **Przeniesienie gimnazjum żeńskiego do nowego gmachu** Miejscowe gimnazjum żeńskie PMS. z początkiem nowego roku szkolnego przeniesione zostanie do nowego gmachu w nowej dzielnicy na Czarną Górę, gdzie będzie urządzone podług nowoczesnych wymagań.

(ol) **Zarząd straży w Żarnowcu** na ostatniem zebraniu ukonstytuował się, jak następuje :prezes — ks. Wilanowski, wice prezes — p. St. Szpak, sekretarz — p. St. Gruszczyński, skarbnik — p. A. Makowski, naczelnik — p. Fr. Wajzler. Komisja rewizyjna: pp. L. Gruszczyński, K. Gomółka i J. Kazibudzki.

Krzesła pękły od śmiechu rozbawionego widza teatralnego.

W Paryżu zdarzył się groteskowy przypadek w jednym z teatrów. Zajście skończyło się tem, że zarówno dyrektor, jak i widz musieli stanąć przed sądem.

Poważny mieszkaniec Paryża, niejaki p. Anteuil, wybrał się pewnego wieczora na wesołą komedję

do teatru.

Bawił się tak doskonale, że literalnie tarzał się ze śmiechu i w pewnej chwili znalazł się razem z krzesłem na podłodze. Siła upadku uszkodziła krzesła sąsiadów jego z prawej i lewej strony, tak, że i ci panowie również

usiedli na ziemi.

Trzask łamanych krzeseł zwrócił uwagę całej publiczności a aktorzy oniemieli. Przez chwilę miało się wrażenie, że dalszy ciąg komedji odbywa się na widowni. Ale intermezzo nie skończyło się na tem. Zirytowany dyrektor teatru ruszył między krzesła parkietowe, na sali rozbłysły wszystkie światła, a niefortunnego pana Anteuil

otoczyli woźni

wzywając go, aby się udał natychmiast do kancelarji.

Gdy sprawca całego zajścia podniósł się wreszcie i chciał pójść z woźnym do kancelarji teatralnej, cały wypełniony po brzegi teatr zatrząsł się znowu od wybuchów śmiechu. Powodem tej wesołości były podarte spodnie pana A. Wprawdzie biedaczysko zakrył je kapeluszem, niemniej długa chwila minęła nim rozweseleni widzowie

uspokoili się.

Dyrektor teatru żądał zwrotu kosztów naprawy trzech uszkodzonych foteli i odszkodowania za nieoczekiwaną przerwę w przedstawieniu. Pan A. ze swej strony żądał odszkodowania za zniszczony garnitur. Sędzia skazał tylko dyrektora, motywując swój wyrok tem, że tylko gość poniósł szkodę, gdyż cały wypadek

wyszedł tylko na dobre teatrowi

i stał się dla niego mimowolną, ale bardzo przekonywującą reklamą.

Niezwykła podróż butelki

Morski list wędrował 5 lat.

Pewien hiszpan pracujący w arsenale w Toulon, wyłowił wędką zalakowaną flaszkę. W butelce tej znajdował się list, który został tam umieszczony przed pięciu laty przez jednego z pasażerów parowca „Orvieto".

List ten napisany był na papierze listowym z firmą okrętu. Treść jego była następująca:

„31 stycznia 1928 r. na pokładzie Orvietto. Proszę znalazcę tej notatki, aby mnie zawiadomił, gdzie i kiedy znalazł mój list. Proszę też o podanie nazwiska i adresu".

Notatka podpisana była nazwiskiem T. G. Williams, Pontypool w Walji poste-restante Znalazca napisał o znalezieniu butelki, i otrzymał od Williamsa następującą odpowiedź.

„Wrzuciłem tę flaszkę do morza z pokładu Orvieto w roku 1928 z połowy drogi z Colombo do Australji. Wróciłem dopiero niedawno z Australji i bardzo dziękuje panu za list. Straciłem już nadzieję, że otrzymam jakąś wiadomość o losach wrzuconej do morza flaszki".

Fakt odpłynięcia tej flaszki do brzegów Francji zwrócił uwagę specjalistów, którzy interesują się prądami oceanicznemi, gdyż jest dla nich ciekawym dowodem kierunku tych prądów.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

WYŚCIGI KOLARSKIE W SOSNOWCU O MISTRZOSTWO STS. UNJI.

W niedzielę t. j. jutro sekcja kolarska STS. Unji urządza wyścigi o mistrzostwo klubu na szosie na r. 1933.

Trasa wynosi 51 km. i biegnie z Sosnowca do Czeladzi, Będzina, Łagiszy, Psar, Strzyżowic, Siemoni i Sączowa, gdzie jest półmetek i następnie powrót tą samą trasą do Sosnowca Start i meta przy ul. Rudnej obok cmentarza. Wyścigi rozpoczną się punktualnie o godz. 7.30. Rozdanie nagród zwycięzcom nastąpi w przerwie meczu „C. K. S. — Unja".

O MISTRZOSTWO KL. A.

W Sosnowcu na stadjonie własnym „Policyjny" grać będzie z „Zagłębiem",

Początek zawodów o godz. 4.45 po południu.

W Będzinie na boisku Hakcahu „Sarmacja" spotka się z „Hakoahem".

Początek zawodów o godz. 4.30 po południu.

Sosnowiecka „Makabi" grać będzie w Grodźcu z „Solvayem".

Początek zawodów o godz. 4.30 po południu.

ŚWIĘTO SPORTOWE W ZAWIERCIU.

W dniu 11 czerwca rb. powiatowy komitet PW i WF urządza na terenie miasta, święto sportowe.

W związku z tem organizacje o charakterze sportowym proszone są o wydelegowanie swych przedstawicieli na zebranie organizac., które odbędzie się w dniu 23 bm. o podz. 18-ej w lokalu powiatowej komendy PW i WF. gmach starostwa, celem omówienia i uzgodnienia programu.

MECZE LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się pięć meczów ligowch.

W Warszawie „derby" Legja — Warszawianka, w Łodzi zmierzą się ŁKS. z lwowską Pogonią. We Lwowie 22 p. p. grać będzie z Czarymi. W Krakowie mecz miejscowych drużyn Garbarnia-Cracovia i w Poznaniu wystąpi śląski Ruch w spotkaniu z Wartą.

BELGJA KS. — WISŁA 3 : 0.

W ub. środę w nocy przy świetle elektrycznem odbył się w Brukseli na słynnem boisku Heysel mecz piłkarski między nieoficjalną reprezentacją Belgji, a krakowską Wisłą

Zwyciężyli belgowie w stosunku 3:0. Polacy poraz pierwszy walczyli przy świetle elektrycznem i nie potrafili wykazać swych umiejętności.

Mecz uświetnił swą obecnością król Albert, książe Brabantu i wielu wyższych wojskowych.

HUMOR.

ROZTARGNIONY.

Żona profesora.

— Wyobraź sobie, nasza Anna spadła ze schodów i złamała sobie rękę.

Profesor:

— Powiedz jej, że jeżeli połamie więcej rzeczy, wymówi się jej od pierwszego.

ROZMOWA MAŁŻEŃSKA.

Żona: Nie rozumiem, jak można tak długo siedzieć w restauracji.

Zalany mąż: Więc jak nie rozumiesz, to poco tyle gadasz?

PRAWNIK.

Profesor: Przy jakiej temperaturze woda zaczyna parować.

Student: Nie wiem. Przecież jestem studentem prawa, a nie przyrody.

Profesor: Więc.

Student: Więc w danym razie przy rozprawie sądowej powołuje do tego rzeczoznawcę.

Profesor: No, nareszcie! Czy to tak trudno było powiedzieć?

PRAKTYCZNY.

— Jak się nie wstydzisz podawać rękę temu oszustowi?

— Widzisz, jak mu podaje rękę, to przynajmniej mam pewność, że mi swojej łapy nie wsadzi do kieszeni.

ZNAWCA.

— Byłem wczoraj w teatrze, ale dotąd nie wiem co grali.

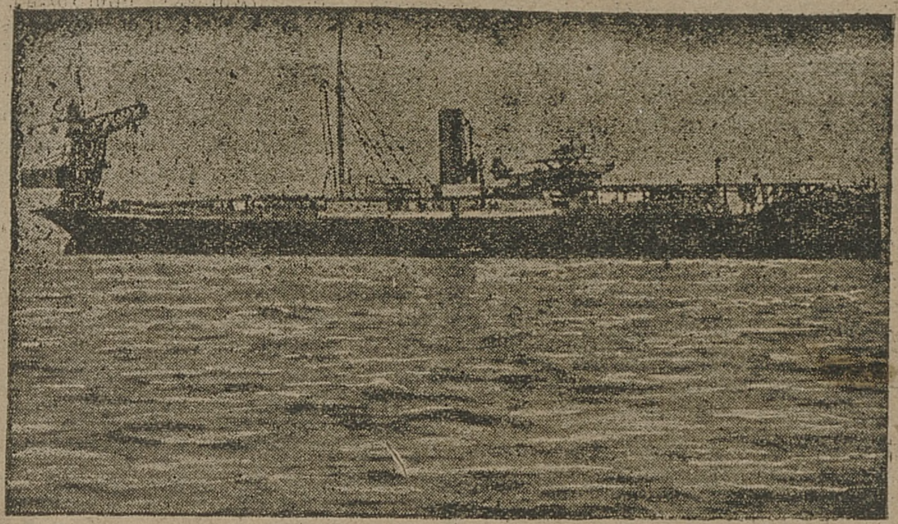
—Jakże kończy się sztuka?

— Małżeństwem.

— To była — znaczy — tragedja.

„ROZBROJONE“ NIEMCY





Rozbrojone po wojnie światowej Niemcy stale krzyczą, że dzieje im się krzywda, że z powodu braku należytej armji mogą być narażeni na ewentualny napad sąsiadów. Z jaką rezerwą należy odnosić się do narzekań Niemców najlepiej świadczą powyższe ilustracje. Na pierwszej z nich widzimy kanclerza Hitlera ze swoim sztabem, przechodzącego przed frontem oddziału stahlhelmu, regularnej armji niemieckiej, na drugiej zaś ilustracji widzimy wielki okręt wojenny, który służyć ma do transportu statków powietrznych.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych ważny od 15 maja 1933 roku

Przychodzą do Sosnowca.

Z Warszawy Gł. 2.43 p., 4.37, 7.46, 2.09, 16.32, 21.46 p.

Z Warszawy Wsch. 11.40

Z Częstochowy 0.46, 9.48, 13.27, 18.40, 22.52.

Z Zawiercia 8.39.

Z Kielc przez Strzem. 21.07.

Z Dęblina 12.07.

Z Sędziszowa 9.09.

Z Olkusza przez Strzemieszyce 7.19 (kursuje tylko w dni robocze).

Z Kazimierza 18.55, 23.09.

Z Ząbkowic 5.57, 6.52, 10.49, 14.30, 17.08, 9.53, 20.33, 23.23.

Z Szczakowy przez Strzemieszyce 15.29, 17.33, 19.11, 23.48.

Z Strzemieszyc 4.58, 6.35, przez Kazimierz 7.14.

Z Dąbrówki Małej Śląsk. 8.24. 9.46, 11.12, 14.00, 15.12, 18.07 (kursuje w dni robocze).

Z Katowic 0.24 p., 0.44, 4.06, 5.09, 6.21, 6.46, 7.26, 8.08 p., 8.34, 9.15, 9.58, 10.57, 11.56, 12.36, 13.16, 13.49 14.48, 15.25, 15.51, 16.25, 16.55 17.48, 18.37 p., 19.05, 19.31. 20.17, 21.15, 21.51, 22.01, 22.29 23.43.

Z Maczek przez Kazimierz 11.50, 17.00.

Odchodzą z Sosnowca.

Do Warszawy Gł. 0.25 p., 0.55, 8.09 p., 12.41, 18.38 p., 22.31.

Do Warszawy Wsch. 17.52.

Do Częstochowy 5.15, 8.36, 14.53, 17.04, 20.22.

Do Zawiercia 6.25.

Do Kielc przez Strzemieszyce 6.50.

Do Dęblina 18.52.

Do Sędziszowa 22.06.

Do Olkusza przez Strzem. 4.08.

Do Kazimierza 17.25, 20.05

Do Ząbkowic 7.29, 10.59, 12.01, 15.27, 16.28, 19.09, 21.18, 21.56.

Do Strzemieszyc 9.20, 23.46, przez Kaźmierz, 5.40.

Do Szczakowy 10, 13.19, 15.53, 19.35.

Do Dąbrówki Małej Śląsk. 8.50. 10.12, 12.01, 14.15, 16.43, 19.30 (kursuje w dni robocze).

Do Katowic 0.52, 1.35, 2.44 p., 4.42, 5.00, 6.02, 6.40, 6.56, 7.25, 7.53, 8.43, 9.12, 9.53, 10.54, 11.42, 12.10 p., 13.34, 14.37, 15.34, 16.35, 17.13, 17.38, 18.49, 19.16, 19.58, 20.38, 21.11, 21.47 p., 22.56, 23.28, 23.53.

Do Maczek przez Kazimierz 9.18, 14.55.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu St. Jakimczyk, zamieszkały przy ul. Małachowskiego 2-a, zgodnie z art. 602, 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia zasądzonych należności odbędzie się publiczna licytacja ruchomości:

1) dnia 24 maja 1933 r. od godz. 12 z rana w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej nr. 12 w mieszkaniu Altera Minca, sprzedaż w II-m terminie mebli pokojowych, oszacowanych na sumę zł. 800.

Powyższe ruchomości oglądać można w dniu licytacji pod wskazanym adresem. Bliższe informacje u komornika.

Komornik: ST. JAKIMCZYK.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ praktyki masarskiej. Wiadomość w administracji pod „Z prowincji“.

POTRZEBNA kucharka restauracyjna natychmiast. Wiadomość: „Expres“ Dąbrowa.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMEK do sprzedania pokój kuchnia z ogródkiem Robotnicza 13. Nowak Jan.

SPRZEDAM okazyjnie pianino Arnolda Fibigera prawie nowe. Dąbrowa, Traugutta 17. m. 1.

RAKIETY tenisowe nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca Składnica Sportowa „Olimpjada“ Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 24. obok tunelu.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. kawaler Stefan Władysław Michna, robotnik zamieszkały w Sosnowcu, ulica Sienkiewicza 1-a syn Andrzeja i Marji z Cieplińskich, 2. niezamężna Łucja Barbara Achtelikówna, bez zawodu zamieszkała w Roździeniu Szopienicach, ulica Wałowa Nr. 1 córka Antoniego i Józefy z domu Waniczek chcą zawrzeć związek małżeński

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Roździeniu - Szopienicach i w „Expresie“ Zagłębia“ w Sosnowcu. Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego.

Roździeń - Szopienice, d. 17 maja 1933.

Urzędnik stanu cywilnego.

FAJCIK

AUTOBUS Ursus 20-o osobowy do sprzedania. „Espeha“ Sosnowiec. Dęblińska 5.

DOM murowany parterowy 6 ubikacyj, 60 prętów placu sprzeda J. Radecki Zawiercie Blanowska 61.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

OJZER Gertler urodzony 1900 roku zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo Pińczów.

HURAS FRANCISZEK zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

WILK Antoni zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Skierniewice, dowód kolejowy przez Dyrekcję Warszawską, książkę opałową wydaną przez stację Sosnowiec.

ANTONI MODES zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin wraz z innemi dokumentami osobistemi. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do Administracji Expresu.

ZYGMUNT KOZIOŁ zgubił książkę wojskową wydaną przez 38 p. p. Strz. wraz z portfelem.

DROŻDŻ JÓZEF zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów, kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Będzin. dowód osobisty i wyciąg z ksiąg ludności wydane przez gm. Wielkozagórze, pow. Miechów i legitymację bezrobocia, wydaną w Dąbrowie.

UNIEWAŻNIA się zgubiony weksel na 80 zł. in blanco, wystawiony przez Józefa Szczepaniaka.

TOMSIK Stanisław zgubił książeczkę od konia rok 1925 „Wałach - Bułany“.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

PAMIĄTKA I. Komunji Św. Darmo dodajemy dużą fotografję do 6 ciu pocztówek bronzowych. Ceny zniżone. Foto - Lazar. Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 14.

B. FELCZER szpitala skórno - wenerycznego św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński, Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 2 godz. 19 — 20.

AUTORA POCZTÓWKI nadanej w dniu 21. IV. 33. upraszam o zgłoszenie się z pełnem zaufaniem w dniu 22. V. 33 r. o godz. 9 w P. K. U. Sosnowiec, ul. Nowa 11 u zastępcy komendanta.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.